

głosem jakiegos nieszczęścia. Zbroczona zaś suknią pani krwią męża, jest także reminiscencją z pieśni ludowych, w których bracia znalazłszy krew na szatach, pytają bratową o powód jej rozlania. Nie mniej też i owe strachy, jakie głos sumienia wywołuje przed jej oczyma, są zupełnie zgodne tak z duchem wierzeń ludowych, jak i poezji romantycznej. Jak bardzo zaś przejął się Mickiewicz ludową piosenką — na to najlepszym dowodem będzie ta okoliczność iż rytm swojej ballady urobił na rytmie tejże i zastosował prostotę wyrażenia do dykcji ludu. Słowem, ballada ta wskazuje nam na początkującą ale zdolną rękę poety, który zaczynał naprawdę kłaść węgielny kamień pod budowę nowej świątyni Muz — nie helikońskich.

Stanisław Zdziarski.



Antropologia rasowa.

Ludwik Krzywicki. Kurs systematyczny antropologii. I. Rasy fizyczne. Warszawa. Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka 8^o r. 1897.

Czem jest, czyli jakie miejsce pośród innych nauk zajmuje antropologia, najtrafniej określił jeden z najznakomitszych współczesnych antropologów *Quatrefages*. Pisze on tak: „Antropologia bada człowieka w sposób monograficzny tak, jak czyni to naturalista względem każdego stworzenia. Wyraz ów (tj. antropologia) oznacza historję naturalną człowieka, jak mamologia — historję ssaków entomologia — historję owadów. Nauka ta obejmuje opis zewnętrzny człowieka, studia porównawcze nad organami i ich działalnością, badanie odmian, jakie spostrzegamy w typie zasadniczym wreszcie analizę instynktów ludzkich i zwyczajów“. Stósownie do tego zakresu — dzielimy antropologię na 4 działy. Te są: 1. zestawienie organizmu ludzkiego ze zwierzęcymi, ażeby człowiekowi wyznaczyć przynależne miejsce w skali klasyfikacyjnej gatunków; jestto t. zw. „antropologia zoologiczna“. 2. Rodowód grup plemiennych i wpływ tego składu na zwyczaje i instytucje ludów, tj. — antropologia etniczna 3. Stosunek między naturą człowieka a objawami życia gromadnego — tj. antropologia społeczna; wreszcie 4. antropologia rasowa, zajmująca się specjalnie różnicami t. zw. ras ludzkich. Książka p. Krzywickiego, którą omówić zamierzamy — jest popularnym „kursem“ — antropologii rasowej; autor zapowiada

jédnak w przedmowie, że z czasem „kurs“ ten uzupełni. Pominieią zostanie w nim tylko antropologia zoologiczna, dlatego sądzę, że autor uważa ją słusznie za integralną część nauki — zoologii, która też z tego właśnie względu posiada już w nauce polskiej poważnych przedstawicieli wśród — przyrodników.

Antropologia jest nauką nową. W starożytności przyrodnicy zwracali wprawdzie uwagę na różnice w budowie organizmów ludzkich, ale czynili to tylko mimochodem, dorywczo; w średnio-wieczu nauki przyrodnicze leżały odłogiem — to też i o antropologii nie myślano nawet. Dopiero rozwój nauk przyrodznawczych w XVIII. w., ów rozwój, który, jak słusznie podnosi Taine, był jednym z zasadniczych elementów naukowych prądu rewolucyjnego i jako taki łączył się mniej lub więcej ściśle z życiem społecznem, wyłonił z siebie także między innymi antropologię, jako osobną naukę. W r. 1764. zajmuje się A u b e t o n badaniami porównawczemi położenia otworu potylicowego; B l u m e n b a c h r. 1775. porównuje kształty czaszek od góry, a C a m p e r r. 1791. — z boku. Niestety! — musiała pierwsze ledwie swe kroki w nauce stawiająca antropologia przejść, jak każda prawie nowa umiejętność — przez krzyżową próbę swej wytrzymałości w stosunku do polityki i to — nie do tej polityki, która stanowi część naukowych studyów t. zw. społecznych, ale — do politycznych zagadnień chwili, czyli do t. zw. „polityki bieżącej“. Wojna domowa w Stanach Zjedn. Ameryki pnc. o zniesienie czarnego niewolnictwa prowadziła się nie tylko na polu bitew, ale także w szpaltach pism peryodycznych, przy czem plantatorzy z południa starali się na zasadzie antropologicznej dowodzić, że ich murzyński niewolnik już rasowo do emancypacji społecznej wcale się nie nadaje, naodwrot zaś zwolennicy zniesienia niewolnictwa wysnuwali na tej samej podstawie jak najoptymistyczniejsze wnioski o rasie czarnej. Naturalnie w obu wypadkach musiała młoda nauka wysługiwać się polityce i z tego tę tylko korzyść wyniosła, że stawszy się jedną z umiejętnych osi, około których krążyły rozbudzone antagonizmy społeczno-polityczne, złączyła się ściślej, aniżeli przedtem z umiejętnościami społecznymi i z tego powodu poczęła ku sobie pociągać szersze grona badaczy. Jakoż w r. 1859. zawiązało się w Paryżu pierwsze naukowe towarzystwo antropologiczne i równocześnie rozpoczęły się poszukiwania P a w ł a B r o c a, którego można bezprzecznie uważać za właściwego twórcę — dzisiejszej nauki antropologicznej.

Pierwsze odczyty Broca w paryskim towarzystwie biologicznem cieszyły się nadzwyczajnem zainteresowaniem się inteligentnej publiczności francuskiej, a chociaż z biegiem czasu — zapal ten o

wiele zmniejszył się — to jednak lody, oddzielające antropologię od nauk t. zw. uniwersyteckich, zostały już stanowczo przełamane. Od tego też czasu zwróciły na badania antropologiczne uwagę są także rządy w poszczególnych państwach europejskich; rozpoczęły się ankiety statystyczne nad badaniem włosów, cery i oczu, pomiary wzrostu rekrutów, czaszek dziatwy szkolnej i t. p.

W nauce polskiej rozwój antropologicznych badań łączy się w Galicyi najpierw z nazwiskami J. Kopernickiego i J. Majera, obecnie zaś wydaje Akademia umiej. w Krakowie „Zbiory wiadomości do antropologii krajowej“. W Królestwie antropologowie, jak A. Zakrzewski, Dr. Dudrewicz, Dr. Olechnowicz, Dr. TalkoHrynciewicz i i. wydali szereg rozpraw, drukowanych, już to w Galicyi — w wspomnianym „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej“, już to w warszawskim czasopiśmie ludoznawczem „Wiśle“. We Lwowie wykładał antropologię w popularny sposób dla kobiet prof. Dybowski i otworzył dla niej swe ramy organ tutejszego Tow. ludoznawczego „Lud“.

Autor, którego rozprawę mamy przed sobą, p. Ludwik Krzywicki zajmował się początkowo antropologią tylko ze stanowiska nauk społecznych, dopiero w r. 1893. wydał obszerny zarys antropologii etnicznej p. t. *Ludy* (w Warszawie), który spotkał się z przychylnem przyjęciem w nauce i zachęcił p. Krzw. do dalszej pracy w tym kierunku. „Kurs systematyczny antropologii“ — ukazał się w r. 1897. Na razie pisze autor wyłącznie o „rasach fizycznych“; mają zaś niebawem ukazać się w druku dalsze części „kursu“ t. j. rasy psychiczne, typy emocjonalne, rasy lingwistyczne i — rasy etniczne.

I.

Odmiany przyrodnicze w budowie organizmów ludzkich, t. j. rasy, podobne są do pierwiastków w chemii o tyle, że łączą się, czyli mieszają ze sobą. Dzieje się to zawsze i wszędzie nawet wśród ludów, stojących na najniższych szczeblach rozwoju cywilizacyjnego. W razie np. napadów międzyplemiennych najeźdźcy niszczą przeważnie tylko mężczyzn, z pozostałemi zaś przy życiu kobietami wchodzą w związki płciowe. Taki sam — dodam — skutek „rasowy“ spowodowuje znaczny u ludów nieucywilizowanych zwyczaj porywania kobiet lub nawet mężczyzn z obcych plemion, jakkolwiek bezpośredni cel takiego porywania jest natury ekonomicznej tj. — chęć nagromadzenia żywności niewolniczego. Wogóle faktem jest, że ani nienawiści plemienne, ani też fanatyzmy religijne, lub też głębo-

kie przedziały ekonomiczno-społeczne i prawne nie powstrzymywały i po dziś dzień nie powstrzymują przedstawiciele ras odrębnych od wzajemnego mieszania się. Dzisiaj znajdujemy mieszaiców nawet na najdrobniejszych wysepkach, podczas gdy t. zw. „czyste rasy“ występują tylko w pojedynczych i bardzo rzadkich okazach. Doszło do tego, że wśród rodzeństwa odnajdujemy różne znamiona rasowe, a „rasa czysta“ — jak całkiem słusznie twierdzi francuski antropolog Topinard, „jest jedynie pojęciem abstrakcyjnym, bo w szczepie ludzkim nie istnieje“. Wobec takiego faktycznego stanu rzeczy, metodą ogólną w badaniach antropologicznych musi być analiza istniejących ras mieszanych, w czem przypomina antropologia chemię, dążącą do rozkładania ciał złożonych na chemiczne pierwiastki. W analizie swej posiada jednak chemik ustaloną już ściśle drogę badania, podczas gdy antropolog ma przed sobą tylko typy rasowe, częstokroć wcale niecharakterystyczne. Jakoż dochodzi się metodą analityczną w antropologii nie do samego źródła, t. j. do rasowych typów „pierwotnych“; przeważnie — wobec faktu, że rasy zawsze się z sobą krzyżowały, uzyskujemy tylko typy przecięciowo czyste. Mimo to jednak — dotarła już antropologiczna analiza do tego ogólnego, zasadniczo ważnego rezultatu, że odrzuca obecnie zupełnie wulgarny podział na rasy t. zw.: kaukazką, murzyńską, mongolską i malajską.

N. p. „kaukazka“ Europa wykazuje nie tylko wielkie mieszainy rasowe, ale ponadto wiemy, że poszczególne typy, spotykane w ogólnej masie tych krzyżowań, pochodzą z różnych okolic ziemi, jak np. typ blondynowy — prawdopodobnie z Europy północnej, długogłowi bruneci z nad morza Śródziemnego, krótkogłowcy z Iranu lub Turkestanu i tp. Nie można nawet mówić o „kaukazkich“ — *rasach*, albowiem rasy, które należałoby tutaj zaliczać — nie dają się sprowadzić do wspólnego antropologicznego mianownika, natomiast mamy wśród ludności europejskiej rasy takie, jak długogłowy blondyn (*homo europeus*), nadśródziemnomorzec (*homo mediterraneus*), krótkogłowiec alpejski (*homo alpinus*) i — rozumie się — nawięcej typów mieszanych. Tak samo najwięcej stosunkowo odosobnieni murzyni wykazują kilka typów rasowych zupełnie różnych, o których tyle tylko można powiedzieć, że posiadają kilka cech wspólnych, lub wahających się około wspólnej normy. „Naród“ — pisze p. Krzywicki — „pod względem antropologicznym możemy porównać do lasu, zalanego przez wodę. Z pośród toni wynurza się tu wierzchołek pojedynczego drzewa, tam widać tylko parę gałązek lub nawet listków, ówdzie sterczy parę drzew, jedno obok

drugiego. Gdzieniegdzie zaś dostrzegamy gałęzie tylko po przez wodę“ (str. 11).

Podobnie przedstawia się oku antropologa naród pod względem rasowym. „Gdzieniegdzie dostrzega on wśród ludności krajowej — typy względnie czyste. Jeszcze częściej obecność ich wykazują pojedyncze rysy. Najczęściej zaś typy rasowe są tak zatarte, że dopiero przy pomocy sondy, tj. analizy, można je wykryć z pośród domieszki wzajemnej“. Czy jednak i jakie istnieją prawa — krzyżowania się ras między sobą? Istnieją — ale tylko niektóre zostały dotychczas częściowo — poznane. N. p. — jedna część twarzy pochodzi od ojca, druga od matki. Włosy u mieszanów są różnorodne, czyli wogóle — sprzężenie rasowe, zwłaszcza jeśli w związku małżeńskim łączą się typy, okazujące znaczne różnice, przedstawia się jako połączenie mechaniczne.

N. p. *Rodzice:* *Dzieci:*

Biały i Murzynka; Dziewczyna: prawa połowa biała, lewa czarna.

Murzyn i biała; Dziewczyna: biała, tył i lewe łędwie — czarne.

To prawo, że mieszaniec jest rodzajem zlepka mechanicznego, jest kluczem analizy antropologicznej; swoją drogą — nie jest jednak ono zupełnie ścisłym, bo mechaniczne sprzężenie dostraja się z czasem do pewnego wspólnego typu na przestrzeni danej grupy rasowej, co bardzo analizę utrudnia.

Inne prawo sprzężenia orzeka, że dwa typy — miesząc się wzajemnie — odznaczają się niejednakową siłą przekazywania swoich cech — potomstwu. N. p. murzyn w związku z białą rasą — przeważa, tak samo brunet w związku z typem blondynowym. Przeważa także ciemna barwa oczu. Często zdarza się także, że mężczyźni odróżniają się rasowo od kobiet, np. w N. Meksyku — Indyanki przypominają typ mongołokształtny silniej, aniżeli mężczyźni, u nas zaś — w Galicyi typ semicki bardziej jest widocznym u Żydów, aniżeli u Żydów. Jakie są przyczyny takich zjawisk — jest rzeczą niepewną; istnieją tylko mniej lub więcej prawdopodobne hipotezy.

P. Krzywicki przytacza także celem popularniejszego przedstawienia rzeczy kilka przykładów analizy pierwiastków rasowych (str. 16—21). U galicyjskich Podhalań n. p. mamy procentowo bardzo mało osób o śniadej cerze, więcej już ciemnokoch, a włosy są przeważnie barwy ciemnej. Wyłączając z jednej strony osoby o cerze białej, jasnej barwie oczu i włosów, — z drugiej zaś — o cerze śniadej, czarnych oczach i włosach, otrzymujemy dwa przecięciowo

czyste typy rasowe: blondynów i brunetów. Procentowo jest tu blondynów znacznie więcej, aniżeli brunetów, a najwięcej mieszan-
ców o białej cerze i jasnej barwie oczu z włosami barwy ciemnej. Zważywszy, że brunet odznacza się większą siłą przekazywania
swojej barwy włosów potomstwu, aniżeli blondyn, dochodzimy do
wniosku, że Podhalanie dzisiejsi powstałi ze zmieszania się wzglę-
dnie nielicznego typu brunetów ze znacznie liczniejszymi blondynami,
przy czem obcej przymieszce opierała się silnie barwa skóry, silniej
jeszcze oczu, najmniej zaś — włosów. W taki sposób powstała na
Podhalu t. zw. „rasa lokalna“, t. j. typ ciemnowłosa o jasnej bar-
wie oczu.

U mongolokształtnych Kirgizów przypada największy stosun-
kowo procent osób — na typ o płaskich nosach, podczas gdy liczba
osób wypukło i wklęsłonosych równoważy się wzajemnie. Mierząc
ich wzrost (Dr. Seeland) widzimy, że przecięciowo jest on najwyż-
szym u grupy wypukłonosej, a najniższy — u wklęsłonosej; na-
odwrot — szerokość twarzy jest najmniejszą u wypukłonosych, a
największą — u wklęsłonosych. Porównawszy dodatkowo inne
jeszcze znamiona rasowe, jako to barwę oczu, zarost i tp., docho-
dzimy do wniosku, że u Kirgizów — z typem względnie niskoro-
stym o szerokiej twarzy, wklęsłym nosie, ciemnej barwie oczu i bez
zarostu na brodzie, zmieszał się typ wzrostu wyższego o twarzy
wąskiej, wypukłonosy, jasnooki i brodaty, tj. — że mamy przed
sobą „rasę lokalną“ powstałą z skrzyżowania się typu mongolskiego
z innym jakimś, podobnym do typów t. zw. „kaukaskich“.

Dla zbadania składu rasowego Żydów — brak statystyki cech
antropologicznych; p. Krzywicki przedstawia nam jednak rezultat
własnych badań rasowych nad ludnością żydowską w Warszawie
— a to w formie tabeli, uzmysławiającej skład rasowy tej ludności.
Tabela ta przedstawia się następująco:

Typ ciemny (włosy gładkie)	{ czaszka podłu- żna	}	nos delikatny, budowa „sucha“ ciała	}	typy, spotykane wśród Semitów
	{ czaszka okrągła („krótka“)	}	rysy „kaukaskie“	}	typy, spotykane w okolic. Alp.

Typ ciemny (włosy wełniste)	} czaszka zwykle podłużna	} nos szeroki, płaski, czoło w tył podane, szczękokostność.	} typy „murzyń- skie“
Typ jasny	} czaszka okrągła („krótka“)	} nos „kaukazki“, oczy siwe, szatyni	} typy polskie, czeskie, al- zackie

Tabela ta jest poniekąd wzorem analizy pierwiastków rasowych, w stosunku zaś do swej treści dowodzi stanowczo, że o czystym przecięciowo typie rasowym „semickim“ u Żydów warszawskich nie można dzisiaj nawet mówić, lecz przeciwnie — typ ten i spokrewniony z nim typ południowo europejski jest wśród tych Żydów wcale rzadkim i zwykle sprzężonym rasowo z typami t. zw. „kaukazkimi“. Co więcej — dwa inne zasadnicze typy rasowe żydowskie — warszawskie, tj. typ ciemny — wełnistowłosy i typ jasny, nie wykazują cech „semickich“, lecz murzyńskie, płnc. europejskie, słowiańskie i mongolokształtne.

II.

Przy takich i tp. analizach pierwiastków rasowych nie można ograniczyć się na porównywaniu i opisie barwy włosów, oczu, cery — tudzież kształtów nosa i czaszki. Broca († 1880). dokonywał pomiarów na całych szkieletach i doszedł tą drogą do wniosku, że najważniejsze dla antropologa są pomiary czaszek i miednic. Sztukę mierzenia czaszek nazywamy *kraniologią*, a miednic — *pelwimetrią*. Do dziś dnia najwięcej rozwinęła się kranologia, operująca najliczniejszym materiałem faktycznym, ale obok długości i szerokości czaszek ważne są niemniej także inne cechy, jako to barwa oczu i włosów, wysokość nosa i szerokość jego przy osnowie, oraz wzajemna odległość pewnych punktów twarzy, wreszcie wzrost i stosunek jego do wysokości czaszki i kończyn. Pomiary wspomniane doprowadziły do ustalenia pewnych t. zw. „wskaźników“, które stanowią obecnie najważniejsze kryteria analizy antropologicznej. Są one:

1. Wskaźnik włosowy (W w.), tj. stosunek najmniejszej średnicy przecięcia poprzecznego włosa — do największej.

2. Wskaźnik czaszkowy (Ws. cz.), tj. stosunek pomiędzy najszerszą średnicą poprzeczną, a największą podłużną czaszki w płaszczyźnie mniej więcej poziomej. Według tego wskaźnika rozróżniamy:

a) Długogłowców (dolichocefalicznych), u których ws. cz. jest niższy od 77 do 78 cm.

b) Pośredniogłowców (mezocefalicznych), Ws. cz. między 77,78 a 80 cm. i

c) Krótkogłowców (brachycefalicznych), Ws. cz. wyższy — jak 80 cm.

3. Wskaźnik nosowy (Wn.), t. j. stosunek między największą szerokością otworu nosowego, a jego wysokością od podstawy do korzenia. Mamy więc wązkonosych (Wn. niższy od 48), średnionosych, (Wn. między 48 a 53) i szerokonosych (Wn. wyższy od 53); — wreszcie ostatni wskaźnik, polegający na wysunięciu górnej szczęki, czyli t. zw. „szczękokostność“. Naturalnie — wskaźniki te wskutek krzyżowań ulegają silnym wahaniom nawet w obrębie ludów względnie izolowanych, to też w analizach pierwiastków rasowych bierzemy pod uwagę tylko typy przecięciowo w danej grupie etnicznej — najliczniejsze. Analizy, dokonane za pomocą wskaźników są jednak mimo wspomnianych wahań i nieuwzględniania typów zbyt nielicznych — ściśle umiejętnymi, a Quételet przedstawia je nawet graficznie: (por. u Krzywickiego str. 31—34). Inna rzecz, że z powodu nierównomiernego do innych pomiarów rozwoju kranjologii, jako też w braku dostatecznej ilości czaszkowych także pomiarów — antropologia nie może dzisiaj jeszcze poszczycić się rezultatami swych badań w części nawet takimi, jak inne umiejętności starsze; jest ona tedy ciągle jeszcze nauką przyszłości, ale znajduje się już na najlepszej drodze swego rozwoju.

W czasie wojny domowej w Ameryce płn. rozpowszechnił się zwyczaj badania wzrostu rekrutów i stamtąd przeszedł do państw europejskich. Ważniejsze jeszcze dane antropologiczne zebrano drogą spostrzeżeń nad barwą oczów, włosów i skóry, dokonanych w niektórych krajach na wielką skalę — wśród dziatwy szkolnej. W Niemczech dokonano r. 1875. takich spostrzeżeń 7. milj., w Belgii r. 1879. — 600·000., w Szwajcaryi r. 1881. — 400·000., a w Austrii r. 1884. 2½ milj. W Anglii dokonano znacznej liczby takich samych spostrzeżeń drogą usiłowań prywatnych. We Francyi robił liczne badania antropologiczne Topinard, w Norwegii Dr. Arbo, w Danii — Hansen i i. co wszystko razem pozwoliło na jakie takie wznay-

zenie typów przecięciowych antropologiczno rasowych w Europie środkowej. W Rosyi dopiero świeżo ogłosił Zograf rezultat spostrzeżeń antropologicznych nad 30.000 Wielkorusów, z krajów zaś poza europejskich posiadamy tylko fragmenta takich badań, co rozumie się wobec setek milionów ludzi na ziemi jest — prawie niczem jeszcze. W Galicyi cenny materiał nagromadzono skutkiem usiłowań I. Kopernickiego i I. Majera, ale materiał ten jest przecież tak jeszcze nielicznym, że można było zeń wysnuć tylko jeden bardzo ogólny wniosek — mianowicie, że „Polacy, Rusini i Żydzi, niezaprzeczenie krótkogłowi w rozmaitym stopniu, są równie niezaprzeczenie rasami mieszanymi“. W ziemiach polskich ongiś, zostających obecnie pod panowaniem Rosyi — najwięcej stosunkowo spostrzeżeń antropologicznych zebrano nad ludnością Król. polskiego. Brak dostatecznej ilości materiałów faktycznych, na których można oprzeć uogólnienia umiejętnie — antropologiczne, pozwala na ułożenie tylko zbyt ogólnikowego przeglądu typów rasowych, obecnie istniejących, ale i ten już nawet przegląd — różni się, jak wspomnieliśmy powyż, od dotychczasowych wulgarnych podziałów rasowych pośród ludzi.

III.

Pojęcie rasy, względnie typu rasowego polega na fakcie, że wśród ludzi istnieją w budowie organizmu różnice nie przypadkowej i czasowej natury, lecz przekazywane od pokolenia do pokolenia. Rozpatrzmy n. p. różnice między Murzynem a podługogłowym blondynem. Zabarwienie ciemne nie ogranicza się u pierwszego li tylko na warstwy skórne zewnętrzne, lecz obejmuje i tkanki wewnętrzne. Mięśnie np. u Murzyna są barwy żółtawo brunatnej; nawet różnice fizyologiczne (epoka płciowej dojrzałości) wyróżniają go z pośród innych ras, a najwięcej od długogłowych blondynów. Co więcej lekarze stwierdzają także różnicę w krwi i motywu ją w ten sposób znane fakta, że zarazki chorobowe okazują u Murzynów — i białych różną odporność; związki płci białej z czarną — dążą zaś ku bezpłodności. Silnie w literaturze naukowej zoologicznej dyskutowana kwestya, czy te różnice organizmów ludzkich należy pojmować jako odmiany, czy też jako osobne gatunki — nie jest po dziś dzień definitywnie załatwioną; dla antropologii ma jednak — zdaniem p. Krzyw. cały ten spór — tylko znaczenie scholastyczne — wystarczą fakt stwierdzony pozytywnie, że różnice wspomniane rzeczywiście istnieją. Drugim takim stwierdzonym faktem jest to, o czemyśmy już kilkakrotnie wspominali, mianowicie, że czyste typy

rasowe są dzisiaj i były już w bardzo odległej przeszłości — tylko abstrakcją, natomiast występują wszędzie w mniejszej lub większej liczbie „rasy lokalne“, jako następstwo — krzyżowań. Charakterystycznym przykładem takiej „rasy lokalnej“ są w Europie Baskowie, mieszkający w pldn. kącie Francji i płnc. Hiszpanii. Jestto oaza lingwistyczna i antropologiczna, pozostała po rasie licznej, wchłoniętej przez napad aryjski. Mają oni charakterystyczny typ głowy, zanikający poza ich siedzibami, a zbliżony do typów starożytnych Egipcyan i obecnych Berberów z tą jednak lokalną różnicą, że długość głowy Berberów zamieniła się u Basków wskutek krzyżowań — na krótkawą budowę czaszki. Mimo, że rasy lokalne są wytworem najróżnorodniejszych krzyżowań — daje się jednak zauważyć pośród nich pewien bliższy lub dalszy stopień pokrewieństwa. Negryl np. afrykański przypomina Negrytów, a rośły Papuańczyk zbliża się do Murzyna. Istnieją także typy, które wykazują pozorno powinowactwo jednocześnie z kilku innymi. N. p. Buszmen posiada pewne cechy murzyńskie, inne zaś mongołokształtne; — tak samo Australczyk zajmuje środek między Murzynami, a t. zw. „rasą kaukaską“. Ten stan rzeczy i brak dostatecznej ilości danych antropologicznych, uzyskanych drogą analizy — nie pozwala dzisiaj jeszcze na ścisłą, naukową klasyfikację typów rasowych lokalnych w szersze grupy rasowe, opierające się na bliższym lub dalszym stopniu rasowego pokrewieństwa. Na podstawie faktów zbadanych skłania się jednak większość antropologów do przyjęcia trzech typów zasadniczych, tj. czarnego, żółtego i białego, o czym p. Krzw. mówi dopiero przy końcu swego „kursu antrop.“; ja jednakże uważałem za konieczne zmienić w sprawozdaniu porządek rzeczy autora dlatego, że i sam p. Krzw. także rozpatruje poszczególne typy „rasowe lokalne“ na podstawie wspomnianych trzech typów zasadniczych.

Rozpatrywać je będziemy w porządku, wskazanym przez autora t. j. najpierw typy czarne, później żółte, a wreszcie — białe.

a) *Typy czarne* istnieją obecnie w masowym nagromadzeniu w Afryce, Indiach przedgangesowych, na wyspach polinezyjskich — tudzież w zmniejszonej liczbie skutkiem wytępienia — wewnątrz lądu australskiego. Z wysp polinezyjskich i t. zw. archipelagu sundajskiego — sięgają „czarni“ w coraz mniejszej liczbie daleko na północ — aż do pldn. Japonii i amerykańskiej Kalifornii, gdzie znów spotykają się z czarnymi afrykańskimi, przesadzonymi w wielkiej liczbie na ziemię amerykańską przez handlarzy niewolnikami. Odliczywszy jednak Murzynów amerykańskich — jako immigrantów — mamy trzy geograficznie i etnicznie odrębne tery.

torya ludów czarnych, tj. wyspy polynezyjskie, Indye przedgangesowe i — Afrykę.

W rozległym terytorium wyspiarskiem — głównym ogniskiem siedzib plemion czarnych jest N. Gwinea i sąsiednie wyspy po łąd australski i N. Kaledonię; stąd rozeszły się te plemiona po innych wyspach polynezyjskich aż — po Amerykę. W obrębie całego tego terytorium — mamy trzy wybitnie od siebie różniące się typy rasowo antropologiczne, t. j. negrylski, papuański i australski. Typ australski tak dalece wyróżnia się od innych sąsiednich, że niektórzy antropologowie chcieli go zaliczyć do śniadych typów rasy białej, podczas — gdy niskorośli Negrycy i wysokiego wzrostu Papuasi — są jako wełnistowłosi pokrewni afrykańskim Negrylom i Murzynom. Rasy lokalne, powstałe ze skrzyżowania tych trzech typów, są bardzo liczne, ponadto istnieją zupełnie nie czarne domieszki nawet na N. Gwinei, gdzie spotykamy typy także aryo i semitokształtne.

„Czarni“ w Indiach przedgangesowych — są po odliczeniu napływów mniej licznych do dziś dnia ponawiających się — skrzyżowanymi potomkami pierwotnych mieszkańców półwyspu. Byli to zdaje się częścią Negrycy — częścią zaś ludy typu australskiego i obie te „czarne“ rasy — przekształciły się pod wpływem krzyżowań z najazdem tybetańskich Mongołów na rasę lokalną, t. zw. protodrawidyjską. Był to jeszcze — dodam — typ przeważnie czarny; czarna barwa skóry przeważała jeszcze i u późniejszych Drawidów, powstałych pod wpływem krzyżowań plemion protodrawidyjskich z nowymi falami najezdczych Mongołów. Wreszcie uderzył — jak wiadomo, o Indye najazd ludów białych t. zw. aryjskich, które osiadły głównie w dolinach Indu i Gangesu. P. Krzw. urywa na tym fakcie dzieje rasowego przekształcania się Indyi; ja pozwolę sobie dodać, że ludność aryo-indyjska — mimo, że jako osobna „kasta“ wyodrębniała się celowo z pośród Drawidów — uległa przecież krzyżowaniu się z nimi. Mamy na to dowód zarówno antropologiczny w analizie rasowej dzisiejszych Aryów indyjskich, jako też nawet dowód historyczny, bo najczystszy najezdca aryjscy tj. bramini i szlachta nazywali lud aryo indyjski kastą waiçya tj. brunatną. Dzisiaj — po najazdach Turańczyków, semitokształtnych Arabów i blondynowych Anglików — przedstawia się ludność Indyi przedgangesowych jakoby jakiś „śmietnik ras lokalnych“, wśród których silnie skrzyżowani „czarni“ utrzymują się tylko w najmniej dostępnych okolicach górzystych Dekanu.

Także w „czarnej“ — geograficznie i etnicznie wyodrębnionej Afryce wykryto cały szereg typów, powstałych z krzyżowań. Połączono je na zasadzie pokrewieństw rasowych w 3 typy ogólniejsze

tj murzyński, negrylski i buszmeński. Murzyn jest wysokorośłym długogłowcem rasowo, a społecznie nomadą, lub rolnikiem; Negryl, krótkogłowiec drobnego wzrostu, nie wyszedł jeszcze poza społecznie kulturowy szczebel życia myśliwskiego. Buszmeni, zamieszkujący pldn. Afrykę, są wogóle barwy skóry jaśniejszej, przypominającej ludy mongołokształtne i tworzą w sprzężeniu z sąsiednimi rasami dwie znaczne „rasy lokalne“, tj. „ludzi czerwonych“ — czyli Hottentotów i „ludzi czarnych“, tj. Kafrów.

Ku północy — mieszają się „czarni“ afrykańscy wszystkich odcieni z ludnością „białą“ semitokształtną i ci mieszańcy do spółki z Europejczykami — lub w walce z nimi rozpościerają się coraz szybciej ku południowi „czarnego ładu“, jako z wielu względów osławieni „cywilizatorzy“ Afryki.

b) *Typy żółte* dostrzegalne są już w porzeczach Łaby i Wisły, zaczynają przeważać między Wołgą i Uralem, panują w środkowej i wschodniej Azji, wreszcie stanowią jedną z głównych rasowych domieszek t. zw. „czerwonych“ ludów amerykańskich. Typy te są antropologicznie — stosunkowo dokładnie określone. W swej formie względnie najczystszej odznaczają się wzrostem średnim, twarzą — jakby od przodu spłaszczoną, małemi oczami, skośnie osadzonemi, uwłosieniem słabem i żółtą barwą skóry rozmaitych odcieni od białego prawie — do oliwkowego i czerwonego. Typ ten znajduje się w liczebnej, społecznej i kulturowej przewadze w Chinach, Japonii i Indo-Chinach, to też chiński ideał piękności kobiecej — określa nam żywie i dosadnie doskonale rysy tej ludności „Kobieta — chińska — powinna być delikatnie zbudowaną, posiadać drobny, spłaszczony nosok, oczy — podobne kształtem do migdałów i mało od siebie odległe, brwi w kształcie półksiężyca, szyję dostatecznie krótką, uszy nieznacznej grubości, łono niewielkie i cienkie ramiona“. Przyjąwszy, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy — stepowców mongołskich za rdzeń tych typów — dostrzegamy, że dokoła tego ośrodka rasowego rozciąga się pas mieszańców, przez których dochodzimy ku wschodowi do ras zupełnie już innych, tj. do Ajnów i Indonezjęczyków, ku południowi — do Drawidów, a ku zachodowi — do ludów białych europejskich. Ogół tych żółtych i żółtawych typów, zwany w antropologii „mongołokształtnymi“, stanowi wielką masę ludnościową, bo około 44% całego zaludnienia ziemi. Ta wielka liczba ludów żółtych, dla których nie wystarczają już ziemie przez nich zajęte — jest — dodam, główną przyczyną masy emigracji t. zw. kulisów, tj. robotników chińskich do Ameryki i Australii. Przybyszów tych stara się miejscowa ludność robotnicza wydaleć, bo kulisi obniżają bardzo cenę pracy robotniczej, nie tylko

wskutek zwiększania podaży tej pracy, ale więcej jeszcze dlatego, że mają niskie — lub inne zupełnie od miejscowych ludów wymogi życiowe i kulturalne wogóle. Mimo to napływ ich powstrzymywać nie daje się już; co więcej — w czasie ostatniej chińsko-japońskiej wojny wyłoniły się poważnie traktowane obawy, że — jeśli z czasem ludność żółta przyswoi sobie wojenną kulturę techniczną europejską, co np. w Japonii — jest już faktem prawie zupełnie dokonanym, to wówczas może się stać niebezpieczną dla t. zw. „europejskiej“ — cywilizacji. Już dzisiaj — przyjaźny stosunek dyplomatyczny Chin z Rosją — pojmowany jest w Chinach, ba nawet w ostatnich czasach przez posła rosyjskiego w Pekingu, jako wyraz solidarności państw o ludności rasy żółtej, a skierowany przeciw — jak się często publicyści rosyjscy wyrażają — „zgniłej“ cywilizacji Zachodu. Wskutek licznych i różnorodnych krzyżowań powstały wśród ludów żółtych — bardzo liczne „rasy lokalne“, a europejskich Finów wchłonęli rasowo w wielkiej części — Słowianie. Posuwając się od Chin ku zachodowi, dostrzegamy: 1-mo coraz bielszą karnację z odpowiednią barwą włosów i oczów, 2-do coraz niższy Ws. cz. tj. zbliżający się do podłużności. Nie ulega jednak także wątpliwości, że nawet w ognisku masowego rozszedlenia ludów żółtych — mieszańcy są — regułą. Na japońskiej wyspie Yesso mieszka nieliczny 10—20 tysięcy głów liczący — lud Ajnów, pokrewny raczej typom białym, aniżeli żółtym. Obok Ajnów istnieją inne jeszcze zbliżone do nich nieliczne typy rasowe, które razem z Ajnami można uważać za ślad prastarej azjatyckiej formacji rasowej, pokrytej pokładami napływów późniejszych. Te prastare typy sięgają również aż do Ameryki, to też niektórzy antropologowie przypuszczają, że są to resztki licznej niegdyś rasy o białej lub białawej barwie skóry, wchłoniętej przez ludy żółte. Napływ taki ludów mongołokształtnych widać po dziś dzień wyraźnie na płw. indochińskim. Ludy żółte zajęły tam doliny rzeczne przy ujściach, a w głębi kraju istnieją typy indonezyjskie, nawet mieszańcy drawidyjscy i negryccy; czaszki zaś wahają się od silnej krótkogłowości do równie silnej długogłowości. Dostrojenie mieszańców na tle żółtej barwy skóry — do najbardziej stosunkowo jednolitego typu — dokonało się wskutek losów dziejowych — najsilniej w Chinach. W Azji pld. wschodniej i na okalających ją wyspach umieszczano ongiś odrębną „rasę malajską“; dzisiaj wiemy, że ta wrzekoma „rasa“ jest tylko bezładną mieszaniną typów zasadniczych: czarnego, białego i — żółtego.

W tej mieszaninie typów — zaliczają antropologowie typ t. zw. indonezyjski do — białych. Rzeczywiście typ ten posiada cerę względnie jasną, włosy miękkie i inne fizyczne cechy ludów białych

— tudzież ich ruchliwość. Narzucił np. swój język czarnym plemionem wyspiarskiem, dał najazdem swym w VIII w. przed Chryst. początek państwu japońskiemu i howaskiemu na Madagaskarze, a nawet w Peru i Kalifornii dostrzegają niektórzy domieszki indonezyjskie. W górach Chin i Indo-Chin zachowali się ci Indonezejczycy w względnej czystości rasowej, uchroniwszy się przed najazdem ludów żółtych i tam też zapewne była ich pierwotna ojczyzna. Antropologia „czerwonych“ ludów amerykańskich jest zaledwie fragmentarycznie zbadaną; tyle wiemy, że ludy te nie stanowią odrębnej rasy, lecz są rezultatem pokrzyżowania kilku zasadniczych typów, z których przynajmniej Indonezejczycy i domieszki żółte pochodzą z ładu starego. Przeważa wogóle typ mongołokształtny, bo nawet barwa skóry jest raczej żółtawą, aniżeli „czerwoną“.

c) *Typy białe* zaludniały — jak antropologia wskazuje — szerzej niegdyś ziemię, aniżeli przypuszczano dawniej. Poznaliśmy już szczątki tej „białej“ formacji wśród ludów żółtych w kącie płn. wsch. Azji i płdn. zach. Ameryki, na wyspach Polinezyi i w górach Indo-Chin. Dzisiaj *gros* ludów „białych“ zamieszkuje wybrzeża morza śródziemnego i prawie całą Europę — sięgając stąd aż do białej ludności Indyi przedgangesowych — na wschód, na zachód zaś do Ameryki — jako potomkowie zdobywców i późniejszych imigrantów europejskich na ziemi ludów „czerwonych“. W centralnem, tj. nadśródziemnomorskiem i europejskiem terytoryum dzisiejszych ludów białych — wyróżnia antropologia trzy główne typy. Są one: 1. typ nadśródziemnomorski (*homo mediterraneus*) — podłużnogłowy brunet z śniadą cerą, 2. Europejczyk (*homo-europeus*) — podłużnogłowy blondyn o jasnej barwie skóry i oczu, tudzież wysokiego wzrostu i 3. typ t. zw. „alpejski“ (*homo alpinus*) tj. krótkogłowy brunet o ciemnej barwie oczu. Nadśródziemnomorzec jest podstawowym typem rasowym w krajach nad morzem śródziemnem, a więc na wybrzeżach płn. Afryki, płd. zachodniej Azji wraz z Arabią i płdn. Europy, a 2 inne główne typy białe zamieszkują przedewszystkiem Europę i zmieszwały się tutaj z sobą najsilniej w pasie środkowym. Ludność biała irańska i hindustańska uległa silnie wpływowi domieszek żółtych i czarnych; imigranci zaś europejscy w Ameryce wykazują sprzężenie z typami imigrantów czarnych i lokalnymi „czerwonymi“.

Obszary ładu nad morzem śródziemnem uchodzą za odrębną prowincję ziemi pod względem flory i fauny, a antropologia dodaje, że odrębność ta okazuje się także w stosunkach rasowych. Rasa biała, zwana typem nadśródziemnomorskim, jest podstawowo już wprawdzie zbiorem wielu typów pomniejszych, ale posiadają-

cych kilka znamienych rysów wspólnych, jako to: cerę śniadą, ciemne włosy, czarne oczy, wzrost średni, i silną długogłowość.

Inna rzecz, że zaludnienie dzisiejsze terytoriów nadśródziemnomorskich — składa się nietylko z przedstawicieli rozpatrywanego typu. N. p. archipelag kanaryjski odznacza się tem, że każda wyspa posiada odmienny skład rasowy z silną domieszką semicką. U płnc afrykańskich Berberów widzimy obok nadśródziemnomorców — także blondynów, przypominających chłopów płn. niemieckich, a w Lombardyi są dość liczni krótkogłowcy. Z nad morza śródziemnego rozszerzył się nadśródziemnomorzec na dalsze terytoria np. w Anglii — w Europie środkowej, a nawet na ziemiach polskich. Za przedstawicieli rasy nadśródziemnomorskiej — odłamu semickiego uchodzą także Żydzi. W gruncie rzeczy są oni jedynie przedstawicielami semicko-kupieckiej kultury — silnie już zmodyfikowanej pod wpływem otoczenia, w jakim znajdują się w ciągu wieków. Rasowo — są tak, jak i inne ludy — mieszaniną typów. N. p. Żyd zachodnio-rosyjski i polski odznacza się szeroką twarzą i nosem, jasnymi włosami i siwemi oczami — rozumie się przecięciowo. Są to oznaki dowodzące, że przesiąkł tą samą krwią, która płynie w żyłach ludności sąsiedniej. Jeśli sądzić ze statystyki, to ws. cz. posiadałby więcej może pierwiastku polskiego lub zachodnio ruskiego, aniżeli prahebrejskiego. Jak dalece zaś różnią się Żydzi między sobą rasowo — pod wpływem swego otoczenia, świadczy o tem bardzo dobitnie fakt, że Żydzi płnc. europejscy są długogłowcami, a płdn europejscy — krótkogłowcami. Z badań J. Majera i J. Kopernickiego w Galicyi okazuje się, że Żydówki więcej rysów semickich przechowały, aniżeli Żydzi; to samo wykryły badania Dra Talko-Hryncewicza nad ludnością żydowską na Ukrainie. W Europie środkowej i północnej badania antropologiczne postąpiły naprzód o tyle, że posiadamy tutaj dokładną stosunkowo statystykę barwy oczów i włosów dziatwy szkolnej; to jednak pozwala tylko na przybliżone wnioski, ponieważ włosy często z wiekiem ciemnieją. Ogółem zbadano w krajach środkowo i płn. europejskich 10,075,000 dzieci. Z tego okazuje się, że blondyni przeważają na północy, a bruneci w górskich pasmach Europy środkowej. Słowianie, bardziej uposażeni w pierwiastek ciemny — są często wyspami antropologicznymi wśród blondynów płnc. niemieckich. Ku zachodowi — ci blondyni zmniejszają się liczebnie w tak znacznym stopniu, że Francya nawet w swych najjaśniejszych departamentach — wykazuje mniejszy procent blondynów, aniżeli najciemniejsze okręgi Niemiec, natomiast ku płnc. zachodowi i północy tj, w Anglii i Skandynawii mamy silniejszą, aniżeli w Niemczech

przewagę blondynów. Wogóle da się stwierdzić, że blondyni — najliczniejsi w Islandyi i Skandynawii — tudzież bardzo liczni w Anglii i na pomorzu mórz bałtyckiego i niemieckiego — spadają procentowo ku połd. zachodowi i płdn. wschodowi, ale — jako oazy antropologiczne sięgają nawet do Europy południowej i płnc. Afryki. Blondyn europejski, skrzyżowany z różnymi żywiołami obcymi — dał początek mieszańcom, którzy od przodków blondynowych odziedziczają częściej barwę oczów, aniżeli włosów — n. p. liczny wśród Słowian typ szaro lub błękitnookiego szatyna. Mieszaniec taki jest ponadto zwykle krótkogłowym — po krótkogłowcach Europy środkowej i ten typ krótkogłowego blondyna wzmaga się ku połdn. i wschodowi Niemiec, tj. tak samo, jak liczba ciemnowłosych. Krótkogłowcy względnie najczystszy z mniej więcej ciemną barwą włosów i oczów zamieszkują w Europie terytorium wzdłuż linii od przyładku Finistere do Sabaudyi, oraz górzyste kraje środkowo europejskie. Z tego powodu nadano krótkogłowcowi europejskiemu ogólną nazwę — „człowieka alpejskiego“. Blondyn długogłowy jest europejską rasą zupełnie i poza Europą istnieje tylko w postaci oaz antropologicznych; przeciwnie — krótkogłowiec zamieszkuje jeszcze masą zwartą terytorja zachodnio azyatyckie. Pozwolę sobie w tym miejscu zwrócić uwagę na t. zw. w antropo-i etnologii „kwestyę aryjską“. Faktem jest, że znaczna grupa białych mieszkańców europejskich wyszła w przedhistorycznych czasach z wspólnego pnia t. zw. aryjskiego. Stwierdzono to najpierw na podstawie badań lingwistyczno-porównawczych nad językami, które bezsprzecznie wykazują wspólne aryjskie pochodzenie. W skutek tego utarło się w nauce zapatrywanie, że wszystkie ludy, które można zaliczyć do grupy aryjskiej — językowo, należą tem samem także do rasowych i etnicznych potomków Aryów i, że wszelkie dzisiaj między nimi napotykanne różnice są tylko rezultatem późniejszych krzyżowań. W ten sposób zaliczono do Aryów całą ludność europejską z wyjątkiem prastarych oaz etnicznych, jak np. Baskowie i dopływów mongolołkształtnych, jak Madziarowie i i.; ponadto wykryto, że ludność biała zachodniej Azji i Indyi przedgangesowych, jest również aryjską. Dzisiaj pod wpływem rozwoju badań etno-i-antropologicznych przekonano się, że jednak lingwistyczna li tylko podstawa — nie jest dostatecznym kryterjum do stwierdzenia pochodzenia aryjskiego poszczególnych ludów. Aryowie narzucili swój język wielu plemionom ras innych np. Nadśródziemnomorcom w Europie i częściowo Drawidom w Hindustanie. To samo musiało się stać także na przestrzeni środkowej i północnej Europy, bo — jak wykazaliśmy — ludy tutaj mieszkające — językowo aryjskie — na-

leżą jednak antropologicznie do dwóch odmiennych zasadniczo typów rasowych, tj. długogłowych blondynów i krótkogłowych brunetów. Z tego powodu rozwinął się — po dziś dzień definitywnie nie załatwiony spór umiętny, czy za aryjskich przodków należy uważać blondynową rasę, czy też krótkogłowych brunetów, i równocześnie rozpoczęły się poszukiwania za praaryjską ojczyzną. Kwestye te łączą się ze sobą ściśle, bo gdyby się okazało, że pierwotną ojczyzną Aryów były kraje pñ. europejskie — to tem samem stwierdzenemby było, że Aryowie byli długogłowymi blondynami; w razie przeciwnym — musielibyśmy uznać ich za czarnowłosych krótkogłowców, których ojczyzną pierwotną były najprawdopodobniej stepy nad morzem Czarnem aż po „bramę narodów“. Nie myślę tutaj wchodzić w szczegóły tej kwestyi; zaznaczam tylko, że fakt antropologiczny zamieszkania aryjskich lingwistycznie terytoryów azyatyckich przez ludność krótkogłową — ciemnowłosą jest najsilniejszym dowodem, mogącym stwierdzić, że także europejscy Aryowie są potomkami tej samej rasy. Także badania — osobliwie Dra Fligiera — nad ojczyzną praaryjską przemawiają silniej za tem, że ojczyzną tą były stepy nadczarnomorskie, a nie kraje pñc. europejskie. Tak tedy wszystko przemawia więcej za tem, że przodków aryjskich należy widzieć w typie „alpejskim“, podczas gdy typ blondynowy zmieszał się z Aryami na terytoryum starożytnej Germanii, przyjął od nich język i początki kultury, ale zachował po dziś dzień swe zasadnicze niearyjskie cechy antropologiczne, osobliwie w Skandynawii, gdzie masowego naporu Aryów prawdopodobnie nigdy nie było. P. Krzywicki całej tej „kwestyi aryjskiej“ na razie wcale nie porusza — być może, że zajmie się nią szczegółowo w dalszych, zapowiedzianych częściach swego „kursu antropologii“, mianowicie przy sposobności omawiania t. zw. „ras lingwistycznych“.

IV,

Zbliżając się ku wschodniej Europie, znajdujemy się pod względem ilości danych antropologicznych w gorszym położeniu, aniżeli na ziemiach środkowo i północno europejskich, dlatego analiza rasowa ludów słowiańskich jest znów tylko fragmentaryczną. U Polaków i Rusinów w Galicyi ws. cz. jest prawie jednakowym, natomiast w barwie oczów i włosów przeważa u Rusinów typ ciemny. J. Majer dowodzi, że wogóle powaga typu białego u Polaków jest dwa razy większą, aniżeli u Rusinów. Jeżeli za tym samym antropologiem przyjmiemy, że typ jasny jest pratytem słowiańskim, to tak-

że musimy zauważyć, że u Polaków i Rusinów opierała się silnie obcej przymieszce barwa skóry, silniej jeszcze barwa oczów, a najmniej kolor włosów; ostatni najwięcej przyczynił się do zmodyfikowania pratyphu i to więcej u Rusinów, jak u Polaków. Rusiński typ ciemny wzmagą się liczebnie ku morzu Czarnemu, a zmniejsza się przez Małorosyę ku linii Dniepru, naodwrot długość jest według badań Dra Talko Hryncewicza rzadszą u Rusinów nad Dnieprem, aniżeli w Galicyi. Skład rasowy Wielkorusów poddał świeżo analizie rasowej Zograf na przestrzeni trzech gubernii. Z niższym wzrostem idzie tam w parze krótkość wraz z ciemną barwą oczów i włosów; wysokiemu zaś wzrostowi towarzyszy jasna barwa oczów i włosów, oraz mniej częsta krótkość. Wysokorosły typ zachował się najlepiej na pograniczu gubernii jarosławskiej i niżnonowogrodzkiej t. j. tam, gdzie najwcześniej osiedli koloniści słowiańscy i waręgscy; niski typ występuje najobficiej w terytoryach ongiś fińskich, t. j. rasowo mongolokształtnych. W porównaniu z Białorusinami — są Wielkorusi wogóle bardziej i liczniej — krótkość. Okolice nad Dnieprem, wykazujące stosunkowo liczny typ blondynowy, połączony nie rzadko z długością — dowodzą antropologicznie, że Dniepr był arterią przenikania płn. europejskich blondynowców na południe, co nie mniej silnie stwierdza historia (najazdy Gotów i Waręgów). Pomiar Anuczyna wzrostu rekrutów stwierdzają, że przecięciowo wysokorosły rekrut pochodzi z nad Bałtyku, Litwy i ciekawym sposobem — (jako oaza antropologiczna) — z Rosyi pldn. Najniższy wzrost rekruta wykazano w Król. Polskiem, co dało powód do sporu o wyradzaniu się Polaków. Na ziemiach polskich jest wiele ras lokalnych, jak np. Książacy z pod Łowicza, Podhalanie i t. p.; Krzywicki przypuszcza, że rasy te wytwarzały się w czasach gospodarki naturalnej wzdłuż brzegu rzek. O ile antropologicznie dotychczas zanalizowano je — to okazują się w Polsce, podobnie jak na Rusi — dwa zasadnicze środowko i płn. europejskie typy, tj. blondynowy i ciemny w bardzo rozmaitych sprzężeniach. Okazały się także różnice antropologiczne między-klasowe; np. Dr. Olechnowicz dowodzi, że szlachta odznacza się wzrostem stosunkowo wyższym i liczniejszą krótkość, aniżeli chłopci, wśród których odpowiednio do silniejszej długości napotykamy także częściej błękitną barwę oczów. Ponadto da się zauważyć, że: 1-mo Karpaty polskie posiadają ludność obficiej blondynową, aniżeli pogórze i równiny; 2 do Rusini posiadają wogóle większy procent żywiołów ciemnych (por. j. w.) i 3-cio na wschód ku Dnieprowi i na północ ku Białej Rusi widzimy blondynów przecięciowo więcej, aniżeli u Polaków galicyjskich.

Ten ostatni fakt wskazuje, że żywioły ciemne wkraczały z nad morza Czarnego, tj. drogą — uważaną przez Dr. Fligiera za pierwszy gościec wędrownkowy, wiodący do zach. Europy ludność aryjską. Na podstawie tego, co przedtem o „kwęsty aryjskiej“ powiedziałem, sądzę, że aryjski napływ krótkogłowców ciemnowłosych — zajął przedewszystkiem ziemię podkarpackie (z ominięciem pasm górskich) i posunął się, jak i p. Krzywicki przypuszcza, dalej na zachód przez pole morawskie; natomiast nad Wisłą środkową i dolną widzimy przewagę typu jasnego w miarę zbliżania się ku północy. Wskutek tego uważa J. Majer typ jasny za pierwotny u ludu polskiego, acz obecnie silnie z typem ciemnym skrzyżowany. Gdyby się to okazało rzeczywiście ogólnym faktem antropologicznym na ziemiach polskich, to tem samem musielibyśmy przyjąć, że ongiś ludność nadwiślańska była rasowo najbliżej spokrewnioną z sąsiednią ludnością germańską. Jakoż historia stwierdza, że siedziby germańskie aż do VI w. po Chr. sięgały poza Wisłę.

V.

Nader zajmującą częścią nauki antropologicznej są dzieje antropologiczne ludzkości, badane głównie na podstawie t. zw. kopalnych czaszek. I tak okazuje się, że już w najodleglejszej znanej epoce bytności człowieka na ziemi, tj. w epoce czwartorzędowej — należeli ówczesni mieszkańcy Europy i Ameryki do kilku odmiennych typów rasowych, podzielonych najprawdopodobniej na odrębne rasowo i lingwistycznie hordy pierwotne. Ponieważ przeciąg czasu między czaszką kopalną a nami — nie daje się zbadać antropologicznie, otóż — przynajmniej co do czasów przedhistorycznych, dzieje rasowe ludzkości muszą pozostać pokryte ciemną mgłą. W zakresie czasów historycznych — możemy już korzystać z różnych źródeł, acz pośrednich np. z dzieł sztuki starożytnej. Typy ludzkie oddawano tam często z całą możliwą wyrazistością i tą drogą dochodzimy np. do wniosku, że typy: semicki, chamicki i murzyński istnieją już 40—60 wieków na ziemi w różnorodnych rozumie się sprzężeniach. W Europie środkowej i północnej — okazują czaszki kopalne, że pierwotną ojczyzną blondynowca była Skandynawia, a we Francji przed najazdem Keltów mieszkała liczna rasa t. zw. cromagnolska, której ostatni ślad widzimy w Baskach. Był np. także czas, kiedy ludy czarne odgrywały znacznie donioślejszą rolę, aniżeli dzisiaj; zaludniały one — oprócz swych dzisiejszych terytoriów, obie Indie, pñ. Japonię, Beludżystan i może nawet Arabię; natomiast te siedziby wówczas na niewielkiej przestrzeni. Po-

łudniowe Chiny i Indochiny zajmowały ludy białe, a Europę zaludniali tylko długogłowcy jasno i ciemnowłosi. Przewroty rasowe nie ukończyły się po dziś dzień; obecnie żyjemy w epoce najazdów rasy białej. Odłam ten rasowy liczył np. w czasie odkrycia Ameryki tylko 23% zaludnienia ziemi, a dzisiaj liczy blisko 50%. Te przewroty i ustawiczne sprzężenia rasowe — pozwalają w stosunku do „kwestyi narodowościowej“ tyle tylko zauważyć, że „antropologiczna fizyognomia ludu zależy od żywiołu najbardziej przeważającego, który uderzając w oczy najczęściej — umysłowi spostrzegacza zasłania inne“. Jestto rozumie się dla określenia faktu istnienia różnych narodowości zupełnie niedostatecznym kryterjum; jednak — narodowość opiera się nie na rasowej wspólności, lecz jingwistyczno kulturalnej, pod którą ukrywa się antropologiczna różnorodność. Nawet dostrojenie ras lokalnych do pewnego jednolitego typu narodowego — jest dzisiaj niemożliwym nawet u narodów tak silnie wyodrębnionych pod każdym względem, jak np. Chińczycy. Ten Kate powiada, że „rasa jest jednością anatomiczną — naród zaś, utworzony z wielkości anatomicznych — spojonych węzłem politycznym lub lingwistycznym“. Jeszcze dalej idzie Hovelacque, który sądzi, że dzisiaj nawet na wspólności lingwistycznej niepodobna oprzeć „idei narodowościowej“ i dlatego uważa naród za „kategorję społeczną“. Dokładniejszym jest Topinard. Jego zdaniem „narodowość jest sojuszem politycznym, zrodzonym przez okoliczności, rozwijającym się dzięki ukształtowaniu geograficznemu kraju, jedności językowej i religijnej, spojonym przez zwyczaje i wspomnienia wspólnej sławy i cierpień, dodatkowo zaś przez interes“. Pojęcie „rasa“ jest według niego „idei narodowościowej“ zupełnie obcem. N. p. — o czem zresztą już wspomnieliśmy — przeszłość antropologiczna ziem słowiańskich okazuje dwie rasy zasadnicze t. j. długogłowców jasnych i ciemnowłosych krótkogłowców, z których pierwsi byli — zdaniem Kopernickiego, nie tylko rasą germanokształtną, ale wprost Germanami — jeszcze w czasach zupełnie historycznych. Rzeczywiście historia stwierdza, że w Polsce i na Rusi osiedlili się Germanie — jużto, jako najezdcy, już też drogą stopniowej migracji. Ci Germanie stanowią pod względem rasowym — jeden z zasadniczych typów narodów słowiańskich.

Dr. K. J. Gorzycki